

Recenzja rozprawy doktorskiej Wiolety Michnal, *Działalność społeczno-polityczna Łemków w Beskidzie Niskim po 1989 r.*, Rzeszów 2015, ss. 317

Łemkowszczyzna i łemkoznanstwo mają swoje utrwalone miejsce w polskiej historiografii. Region ten od dawna przyciąga uwagę badaczy. Szczególnie w ostatnim ćwierćwieczu rozwinęły się badania nad społecznością łemkowską i jej przeszłością¹. W ten nurt znakomicie wpisuje się recenzowana rozprawa doktorska Wiolety Michnal. Sformułowany temat nadaje się na rozprawę doktorską, gdyż wprowadzie interesująca autorkę grupa etniczna w świetle ostatnich spisów powszechnych nie jest byt liczna, jednakże w stosunku do swej liczebności bardzo aktywna w życiu społecznym czy kulturalnym. Ponadto omawiane przez nią zagadnienie nie było dotychczas przedmiotem refleksji badaczy za wyjątkiem krótkiego artykułu o charakterze sprawozdawczym Ewy Michny². Recenzowana rozprawa ma i tę dodatkową wartość, że sytuuje się na pograniczu historii i kulturoznawstwa, co zważywszy na występowanie obu tych dyscyplin naukowych jako kierunków studiów w Instytucie Historii UR tym bardziej cieszy.

Tytuł rozprawy i jej zakres czasowy, jak i problemowy zostały sformułowane poprawnie i nie budzą zastrzeżeń. Rozprawa składa się ze *Wstępu*, siedmiu rozdziałów, *Zakończenia*, spisu wykorzystanych źródeł i opracowań oraz Aneksu zawierającego wszystkie zebrane przez autorkę relacje. Pracę uzupełniają liczne, dobrze ją ilustrujące tabele, mapki i zdjęcia. Przyjęty przez doktorantkę rzeczowy układ rozprawy (poza pierwszym rozdziałem, mającym charakter wprowadzający) jest w pełni zasadny. Na ogół treści poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów odpowiadają ich tytułom, jedynie w przypadku drugiego rozdziału tytuł jest nieadekwatny. Autorka przedstawia w nim bowiem zmiany w polityce narodowościowej po 1989 r. jedynie w jednym z trzech podrozdziałów, resztę poświęcając innym zagadnieniom.

Doktorantka w swojej pracy nie precyzuje, czy traktuje interesującą ją społeczność jako odrębny naród czy grupę etniczną (należącą czy to do szerszej wspólnoty Ukraińców czy też „Karpatorusinów”), co zważywszy na podziały w tym względzie wśród samych Łemków jest w jakiś sposób zrozumiałe, jakkolwiek warto pamiętać, że w nauce zasadniczo uważa się ich za tę ostatnią. Najważniejsze i warte podkreślenia, że prezentuje z równym zaangażowaniem oba nurty tożsamościowe.

¹ Zob. np. prace: Jana Jacka Bruskiego, Ryszard Brykowskiego, Jerzego Czajkowskiego, Heleny Duć-Faifer, Stefana Dudry, Bohdana Halczaka, Bohdana Horbala, Andrzeja Kwileckiego, Ewy Michny, Jarosława Mokłaka, Jacka Nowaka, Krzysztofa Z. Nowakowskiego, Tadeusza A. Olszańskiego, Pawła Przybyłskiego, Kazimierza Pudły, Romana Reinfusa, Mikołaja Ryńcy. Szerzej: P. Trzeszczyńska, *Łemkowszczyzna zapamiętana. Opowieści o przeszłości i przestrzeni*, Kraków 2013, s. 9-15.

² E. Michna, *Łemkowskie organizacje społeczne – współczesna działalność na rzecz podtrzymania kultury [w:] Łemkowie*, pod red. B. Machul-Telus, Warszawa 2013, s. 197-223.

Baza źródłowa rozprawy Wiolety Michnal jest obszerna. Składają się na nią przede wszystkim dokumenty pozyskane od organizacji łemkowskich i ich działaczy. Autorka przeprowadziła także szeroką kwerendę nie tylko w czasopiśmie opisywanej mniejszości („Besida”, „Watra”, „Zahoroda”, też czasopismo Związku Ukraińców w Polsce „Nasze Słowo”), ale i w lokalnej prasie oraz w tak zasłużonych dla Łemkowszczyzny czasopiśmie turystycznych jak „Magury” czy „Płaj”. Uzupełniają ją wspomnienia i źródła wywołane przez autorkę w postaci kilku relacji zebranych od działaczy łemkowskich. Ze względu na niewielką odległość czasową omawianych wydarzeń, doktorantka pewnie mogłaby zebrać więcej relacji niż cztery, brakuje kogoś ze środowisk Zjednoczenia Łemków, np. Aleksandra Maśleja. Doktorantka szeroko korzysta za to z zasobów Internetu. Zebrane przez autorkę materiały są jednak wystarczającą podstawą do sformułowania ogólniejszych wniosków. Z publikowanych zbiorów dokumentów warto było zajrzeć jeszcze do: R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944-1989. W walce o tożsamość (Dokumenty i materiały)*, Warszawa 1999.

Wśród przywołanych opracowań recenzentowi brakuje jednak niektórych pozycji. Chociaż autorka w przypisach powołuje się na tom artykułów wydanych pod auspicjami sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (*Łemkowie*, pod red. B. Machul-Telus, Warszawa 2013), z nieznanym recenzentowi przyczyn nie odwołuje się do tekstów z tego tomu bezpośrednio dotyczących omawianych zagadnień, jak artykuł Patrycji Trzeszczyńskiej *Folklorizm i postfolklorizm w kulturze łemkowskiej w Polsce*; Urszuli Markowskiej-Manisty, *Szkolnictwo Łemków i edukacja o Łemkach w warunkach wielokulturowości*; też tekstów Andrzeja A. Zięby, Stefana Dudry czy Oleny Duć-Fajfer, przede wszystkim zaś wspomnianego już wyżej tekstu Ewy Michny, podstawowego z punktu widzenia tematu rozprawy. Zabrakło także przywołania do pracy Pawła Przybylskiego (*Rola duchowieństwa greckokatolickiego w kształtowaniu się opcji narodowych wśród Łemków w latach 1918-1947*, Toruń 2006); podstawowej rozprawy Romana Drozda (*Polityka władz polskich wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001). Autorka sięgnęła jedynie po wcześniejszy, nie tak obszerny artykuł tego ostatniego. Podobnie w przypadku E. Michny zabrakło podstawowej rozprawy: *Kwestie etniczno-narodowościowe na pograniczu Słowiańszczyzny wschodniej i zachodniej: Ruch rusiński na Słowacji, Ukrainie i Polsce* (Kraków 2004, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU”, t. VIII), podobnie G. Janusza, *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie* (Lublin 2011). W rozdziale ostatnim, gdy doktorantka pisze o Kościele greckokatolickim, nie przywołuje monografii Igora Hałagidy (*Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944-1970*, Warszawa 2013). Autorka nie zajrzała również do zbioru tekstów Marka Dziewierskiego, Bogdana Siewierskiego i Bożeny Pactwy (*Dylematy tożsamościowe. Studium społeczności łemkowskiej w Polsce*, Katowice 1992), gdzie m.in. znalazłaby artykuł ostatniej ze współautorów (*Próby reintegracji Łemków w Beskidzie Niskim*). Poza tym doktorantka nie sięgnęła w ogóle po opracowania opublikowane na Ukrainie.

We Wstępie autorka zawarła wszystkie elementy uważane za najistotniejsze w tej części rozprawy doktorskiej, a więc określenie tematu, pracy, celów badawczych, metod, wykorzystanych źródeł oraz literatury przedmiotu i wreszcie krótki opis struktury i zawartości. Brakuje jednak informacji, czy i w jakim zakresie badano wcześniej omawiane zagadnienie w sposób naukowy. Za niefortunne należy też uznać tezę o „o d b u d o w i e [podkreślenie recenzenta-J.P.] struktur poszczególnych łemkowskich organizacji”, gdyż wszystkie z nich omawiane w pracy (poza muzeum w Zydranowej) powstały dopiero po przełomie 1989 r.

Pierwszy rozdział ma charakter wprowadzający, przedstawiając pokrótce lecz zarazem dość powierzchownie przeszłość społeczności lemkowej. Jest to zdecydowanie najsłabsza część rozprawy. Nie ma w nim bowiem wielu elementów ważnych dla dalszej narracji, do których autorka winna się odwoływać. Niektóre z nich wprawdzie pojawiają się w dalszych partiach pracy, jednakże zebranie ich w jednym miejscu byłoby lepsze dla przejrzystości pracy. Poza tym miałyby właściwy kontekst historyczny, bez którego nie zawsze będą one zrozumiałe. Przede wszystkim czytelnik nie dowiaduje się nic o genezie poczucia odrębności u Łemków. Tylko powierzchownie zasygnalizowano różne orientacje występujące wśród nich (staroruską, moskwofilską, ukraińską), pominięto w ogóle podziały religijne (schizma tyławska), nie wspomniano o rywalizacji czytelnicy im. Kaczkowskiego i „Proswit”. W ogóle nie dowiemy się o działalności społeczno-kulturalnej Łemków przed wojną. Nie ma nic o roli duchowieństwa w rozwoju kultury lemkowej, a przecież doktorantka w dalszej partii pracy pisze o tym w czasach nam współczesnych, więc winna sięgnąć genezy, zwłaszcza że ubiega się o stopień doktora z zakresu historii. Nie ma wreszcie przejawów działalności lemkowej przed 1956 rokiem, chociażby autorka ani słowem nie wspomina Włościańsko-Robotniczego Komitetu Lemkowszczyzny, który notabene wciąż czeka na swojego badacza. Recenzent nie może zgodzić się poza tym z niektórymi twierdzeniami autorki, np. jakoby przesiedlenia z lat 1944-1946 miały w całości charakter przymusowy (s. 14), gdyż w świetle przekazów wielu Łemków wyjechało całkowicie dobrowolnie, skuszonych propagandą sowiecką, zwłaszcza z terenów najbardziej zniszczonych w trakcie działań wojennych (okolice przełęczy dukielskiej). Poza tym sporadyczne powroty wysiedlonych w trakcie akcji „Wisła” Łemków w strony rodzinne przed 1956 były spowodowane obowiązującym zakazem powrotów i deportowaniem z powrotem nielegalnie powracających.

Dużo lepiej napisany jest rozdział drugi. Przynosi on nie tylko informacje o prawnych uregulowaniach dotyczących mniejszości, ale również podstawowe informacje o liczebności i położeniu społeczności oraz jej pierwszych działaniach na rzecz integracji środowiska. W tym zasadniczo dobrym fragmencie autorka nie ustrzegła się błędów. W spisie z 2002 r. nie było pytania o mniejszość narodową (s. 29), lecz o przynależność narodową. Omawiając wyniki następnego spisu autorka bierze pod uwagę tylko deklaracje lemkowe i polsko-lemkowe, pomijając ukraińsko-lemkowe (34). Tymczasem w świetle tego spisu identyfikację lemkowo-ukraińską podały 283 osoby, zaś ukraińsko-lemkowską – 801³. Notabene wyniki spisu świadczą o daleko posuniętej asymilacji społeczności lemkowej w przestrzeni ostatnich 60 lat, jeśli pamiętać, że w 1947 r. zamieszkiwało Polskę jeszcze około 30-35 tys. Łemków. W podrozdziale omawiającym prawne regulacje dotyczące mniejszości zabrakło odwołań do obowiązujących Polskę umów międzynarodowych, w tym konwencji Rady Europy (Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych z 1995 r. i Europejska Karta Języków Regionalnych i Mniejszościowych).

W kolejnych rozdziałach autorka omawia aktywność społeczną i kulturalną poszczególnych organizacji lemkowych. Jak wynikałoby z wywodów autorki, koncentrują się one na uznaniu i zrehabilitowaniu krzywd zadanych członkom społeczności po wojnie, zwłaszcza w trakcie akcji „Wisła”, oraz na zachowaniu i kultywowaniu tradycji i folkloru lemkowego służąc podtrzymaniu tożsamości lemkowej. Doktorantka w swojej rozprawie omówiła dość obszernie z pewnością najważniejsze, najbardziej reprezentatywne przejawy działalności społecznej i kulturalnej Łemków, różnorakie jej formy. Obrazują one sporą aktywność tej społeczności, zważywszy na niekorzystne uwarunkowania, w pierwszym rzędzie niewielka liczebność i rozproszenie. Wśród instytucji o charakterze muzealnym zabrakło jedynie wspomnienia prywatnej Izby Kultury Lemkowskiej prowadzonej przez

³ www.mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl [dostęp: 28.01.2016].

Darię Boiwkę w Komańczy, ponadto tylko wspomniano w przypisie Muzeum Rzemiosła Lemkowskiego im. Stefana Czerhoniaka założone przez Pawła Stefanowskiego w Bielance (s. 47, przyp. 61). Tak samo sygnalizuje się tylko istnienie Centrum Kultury im. Bohdana-Ihora Antonicza w Gorlicach (s. 140), chociaż podejmuje ona szereg inicjatyw mieszczących się w zakresie tematycznym pracy⁴. Z mniej istotnych nie zgodziłbym się z tezą, że władze PRL stopniowo eliminowały rdzenne nazwy lemkowski wsi (s. 118). Po pierwsze zasadniczo zmiany dokonano jednym rozporządzeniem Rady Ministrów z 1975 r. Wcześniej wyeliminowano tylko przymiotnik „Ruski” z nazw Królowa Ruska i Uście Ruskie (to ostatnie zmieniono na Uście Gorlickie) oraz nazwę pochodzenia niemieckiego Rychwałd na Owczary. Zbyt skrótowo omówione zostały „Watry” w Zdyni, koncentrując się na ich kulturowych aspektach. Tymczasem to nie tylko prezentacja dorobku z tego obszaru, także ciekawe panele, dyskusje nad przeszłością i współczesną kondycją społeczności (recenzent kilka lat temu sam brał udział w jednym z paneli).

Do wywodów autorki można dodać, że opisane przez nią działania Lemków na rzecz zachowania, restauracji zabytków swojej przeszłości wyglądają wyjątkowo skromnie na tle potrzeb. Mam tu na myśli renowację cmentarzy, krzyży czy cerkwi. Tymczasem są to właściwie jedyne pozostałe przejawy kultury materialnej omawianej społeczności (poza nielicznymi chyzami). Więcej w tym względzie uczyniły jak się wydaje organizacje zewnętrzne, nielemkowskie, chociażby działająca w latach 80. i 90. przy Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Społeczna Komisja Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej, zwłaszcza organizowane przez Stanisława Krycińskiego obozy „Nadsania” (m.in. w 1996 r. odnowienie cmentarza w Króliku Wołoskim). Obecnie kontynuuje te prace Stowarzyszenie „Magurycz”. W sumie w trakcie 12 obozów „Nadsanie” oraz 34 Stowarzyszenia „Magurycz” odnowiono kilkaset nagrobków i przydrożnych krzyży w kilkudziesięciu miejscowościach pow. gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego i sanockiego. Można oczywiście usprawiedliwić słabą aktywność organizacji lemkowski w ratowaniu swoich zabytków brakiem odpowiednich środków, ale warto zauważyć, że wspomniane wyżej inicjatywy dysponowały podobnie niewielkimi funduszami i opierały się pracy społecznej uczestników. Poza tym doktorantka nie pisze, czy omawiane przez nią organizacje lemkowskie miały wpływ na odnawianie lemkowski cerkwi, których sporo poddano restauracji w ostatnim ćwierćwieczu.

Prezentując środowiska cerkiewne doktorantka najwięcej miejsca poświęca Kościołowi grekokatolickiemu, ale również Cerkwi prawosławnej. Przedstawiając dzieje tego pierwszego pomija jednak, że po akcji „Wisła” wciąż odprawiano nabożeństwa w cerkwiach w Komańczy i Krempnej (I. Hałagida, *op. cit.*, s. 188-189).

W *Zakończeniu* autorka podsumowuje swoje rozważania. Z jej tezami nie sposób się nie zgodzić. Słusznie podnosi wyjątkową rolę poszczególnych indywidualności, jak Teodor Gocz czy Paweł Stefanowski, jako animatorów aktywności środowiskowej. Zwraca uwagę na konsekwencje tego w postaci osłabienia, a nawet zaniku niektórych form aktywności po odejściu jej inicjatorów. Doktorantka zauważa również spadek zainteresowania działalnością społeczną wśród Lemków po okresie największego zaangażowania w pierwszej połowie lat 90. Zwraca w końcu uwagę, że istniejące wśród analizowanej społeczności silne podziały (na nurt ukraiński i autochtoniczny/lemkowski/karpatorusiński) wpływają negatywnie na jej aktywność społeczno-kulturalną. Polemizować można jedynie z początkowym stwierdzeniem o wykluczeniu Lemków ze sfery publicznej w okresie PRL (s. 241). Z tak kategorycznym sformułowaniem można się zgodzić jedynie w odniesieniu do okresu przed 1956 r. Jeśli chodzi

⁴ Zob. E. Michna, *op. cit.*, s. 206.

o lata późniejsze, przeczą temu informacje podane przez samą autorkę w rozdziale pierwszym, chociażby o komisji lemkońskiej przy UTSK, zespołach folklorystycznych czy Muzeum w Zydranowej. Oczywiście mieliśmy do czynienia z dyskryminowaniem Lemków, zepchnięciem ich kultury i tradycji na pewien margines i utrudnieniem jej kultywowania, a nawet oskarżaniem jej działaczy o szerzenie nacjonalizmu. Tym niemniej nie ma mowy o zaprzeczaniu istnienia ich kultury i całkowitym zakazie jej kultywowania.

Niestety w rozprawie i w jej Zakończeniu trochę zabrakło szerszego spojrzenia na omawianego zagadnienia. Nie dowiemy się, jak wygląda analizowana aktywność na tle innych mniejszości zamieszkujących Polskę (dobrym punktem odniesienia może być społeczność żydowska o podobnej liczebności i rozproszeniu, jakkolwiek ma ona z pewnością nieporównywalnie większe możliwości pozyskania środków zewnętrznych na swoje projekty); jaki miała rezonans w polskim społeczeństwie. Czy przystąpienie Polski do Unii Europejskiej wpłynęło na omawianą aktywność, np. poprzez możliwość szerszego korzystania z funduszy europejskich?

Poza tym w całej swojej rozprawie Wioleta Michnal skoncentrowała swoje zainteresowanie na działalności społeczno-kulturalnej Lemków na rzecz własnej społeczności. Co z działaniami skierowanymi do szerszej publiczności, czy istnieje np. współpraca z organizacjami i inicjatywami spoza tej społeczności, np. Spotkaniami Teatralnymi Innowica (i szerzej środowiskiem „emigrantów” warszawskich na Lemkowszczyźnie), środowiskami tzw. turystyki kwalifikowanej (jak Studenckie Koła Przewodników Beskidzkich, Komisja Górską PTTK, Towarzystwo Karpackie) czy Muzeum Budownictwa Ludowego z Sanoka. Koncentruje się również na działaniach grupowych, pomijając indywidualną aktywność osób otwarcie przyznających się do lemkońskiego pochodzenia i propagującej kulturę lemkońską, np. Julii Dosznej. Ciekawe byłoby też zanalizowanie, jak społeczność lemkońska oddziałuje na otoczenie, np. jej inspiracje i wpływ na powstającą w Polsce tzw. muzykę etniczną (określaną też jako *world music* – muzyka świata). Recenzent z autopsji zna szereg zespołów sięgających po lemkoński repertuar, jak np. „Orkiestra świętego Mikołaja” z Lublina (zob. wspomniany wyżej artykuł Patrycji Treszczyńskiej, *Folklorizm...*). Wśród opisywanych przejawów aktywności społeczności lemkońskiej w sferze społeczno-kulturalnej autorka właściwie nic nie pisze o działaniach w obszarze nauki, np. organizacji konferencji naukowych, chociażby historycznych.

Do umiejętności warsztatowych doktorantki nie można mieć zastrzeżeń. W pracy wykazała się dobrym opanowaniem warsztatu badacza. Narracja autorki jest logiczna, przejrzysta. Niekiedy tylko niektóre sformułowania autorki są niezrozumiałe lub niepoprawne i nad tym powinna popracować, jeśli będzie chciała opublikować swoją rozprawę (np. „uprawnienia etniczne” s. 18, „syndromy ruchów mniejszościowych...” s. 19, „Za główny cel Towarzystwa uznano rozwijanie i otaczanie regionalnej kultury ukraińskiej...” s. 20, „która formalnie miała wyrażać ekspertyzy...” – s. 22, „wprowadzanie w życie ruchu...” – s. 46 itp.). Poza tym stosowanie zarówno kursywy, jak i cudzołowy dla podkreślenia cytatu, tytułu tekstu czy czasopisma jest niepoprawne.

Powyższe uwagi nie zmieniają zasadniczego przekonania recenzenta, w przypadku rozprawy Wiolety Michnal mamy do czynienia z analizą tematu, poszerzającą istotnie naszą wiedzę społecznej i kulturalnej działalności Lemków po 1989 r. Tym samym spełnia ona wymogi stawiane przed rozprawą doktorską w ustawie z 14 marca 2003 r. o tytułach i stopniach naukowych (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późniejszymi zmianami) i związku z tym wnoszę o dopuszczenie magister Wiolety Michnal do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jan Pawlik